

ZWIASTUN EWANGELICZNY.



Warszawa, dnia 15 Września.

Zwiasztun wychodzi dwa razy na miesiąc. — Przedpłata roczna wynosi w Warszawie oraz w księgarniach na prowincyi i za granicą Złp. 10, półrocznie Złp. 5; na urządach i stacyach Pocztowych w Królestwie rocznie Złp. 13 gr. 10 półrocznie Złp. 6 gr. 20; w Cesarstwie z dopłatą za koperty rocznie Złp. 20.

SPIS RZECZY.

Śmierć i życie wieczne. — Marcin Luter, Doktor Świętej Teologii (dalszy ciąg). — Historia Zboru Ewangelicko-Augsburskiego Warszawskiego do r. 1793 (dalszy ciąg). — Kassa zapomogi Zborów Ewangelicko-Luterskich w Cesarstwie Rosyjskiem. — Porządek nabożeństw. — Od Redakcji. •

ŚMIERĆ I ŻYCIE WIECZNE.

„Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.“ — 1 do Korynt. 15, 21, 22.

Pośród życia, śmierć nas otacza, — jest to prawda oczywista i dotykalna, a jednak wielu zdaje się zapominać o niej, sądząc albo-
wiem z czynów które spełniają, widząc, że nie myślą o śmierci. I czy naprawdę nie myślą? Trudno przypuścić taką bezmyślność, a jeżeli jest, to źródłem jej raczej nie brak zastanowienia, ale brak wiary. Niedowiarstwo, podkopując wszystko co święte, wszystko coby niepokoiło sumienie człowieka, nie mogąc zaprzeczyć istotności śmierci, nie mogąc zaprzeczyć iż człowiek umiera i umrzeć musi, stara się dowieść, iż śmierć jest naturalnem następstwem osłabionego organizmu, jest końcem życia, końcem bytu człowieka. Z drugiej strony, fałszywe pojęcia religijne, zepsowały prawdę objawioną w Piśmie świętem o śmierci i życiu wiecznem, wprowadzając błędną i zgubną naukę o stanie pośrednim między wiecznem potępieniem dusz i wie-

czném zbawieniem. I tu nauka wiary Kościoła naszego, jest czystą i niepokalaną. I tu Kościół ewangelicki, twierdzi to tylko, co nam o śmierci objawił Bóg w słowie swojem, a nie zaciekać się w odkrycie niedostępnych dla rozumu ludzkiego tajemnic o życiu wieczném, o stanie duszy naszej po śmierci, tyle tylko pragnie wiedzieć i nauczyć, ile nam Bóg wiedzieć dozwolił.

Czém jest śmierć? Oto pierwsze pytanie, które się nasuwa myśli naszej! Czém jest, z kąd się wzięła, czy była pierwotnie udziałem człowieka? Śmierć, tak jak się przedstawia pojęciom naszym, a przede wszystkim jak nas Biblia uczy, — jest oddzieleniem się duszy od ciała. Dusza, to ognisko życia, gdy ona ciało opuści, ciało martwém się staje, i w proch, w ziemię się nakoniec obraca.

Bóg stworzył człowieka z prochu ziemi inatchnął w oblicze jego ducha żywota, i stał się człowiek duszą żyjącą (1 Mojż: 2, 7). Lecz człowiek zgrzeszył! Pokuszony, dopuścił się nieposłuszeństwa względem Boga, i Bóg rzekł do grzesznego: „Wrócisz do ziemi gdyż z niej wzięty, boś proch i w proch się obrócisz“ (1 Mojż: 3, 19). Pierwszego człowieka udziałem więc, nie była śmierć. Duch żywota miał pozostać na wieki i nierozdzielnie w ciele jego, dopiero spełnienie grzechu zepsuło tę harmonię, i jak grzech oderwał człowieka od Boga, tak śmierć rozerwała łączność istniejącą między duszą i ciałem. Dla tego też powiada Apostoł: „Przez człowieka przysła śmierć i śmierć jest zapłatą grzechu“ (Do Rzym: 6, 23), a że wszyscy są grzesznymi, wszyscy też umrzeć muszą. Wszyscy! jedni prędzej drudzy wcześniiej, bo granice życia oznacza Bóg! Jednych zabiera prędzej, *by nie grzeszyli*, drugich *bo grzeszą*. Jednych aby wyzwolić z cierpień i utrapień doczesnych, drugich aby przyspieszyć względem nich karę wieczną. Niezbadane są drogi Pańskie, lecz zawsze mądre i sprawiedliwe.

Śmierć fizyczna, naturalna, to jest ów rozdział duszy i ciała, dotyka nas wszystkich, wszystkich bez wyjątku. A że śmierć jest skutkiem i następstwem grzechu, człowiek grzeszny, wbrew woli Boga, ale z dopuszczenia Bożego, jest w stanie zadać sobie śmierć, skrócić gwałtownie dni żywota swego. Samobójstwo, również jak bratobójstwo Kaina, są jawnym i strasznym dowodem, że gdzie się począł grzech, tam się rodzi śmierć. Dla tego też śmierć nie jest tylko fizyczną, naturalną, nie jest samym rozdziałem duszy i ciała. Są jeszcze dwa inne rodzaje śmierci: *duchowy* i *wieczny*. Jeżeli dusza odrywa się od Boga, jeżeli rozmiłowawszy się w grzechu, poddaje się ciału, odrywa się przez to od źródła życia, od Boga i podlega *śmierci duchowej*. Śmierć duchowa przeto, *jest to oderwanie się duszy od Boga*. O takiej śmierci mówi Paweł Sły gdy pisze: „Gdyż zmysł ciała jest śmierć, ale zmysł ducha jest żywot i pokój, przeto, iż zmysł ciała

jest nieprzyjacielem Boga; bo się zakonowi Bożemu nie poddawa, gdyż też i nie może“ (Do Rzym: 8, 6, 7).

Jeżeli dusza człowieka trwa w nieprzyjaźni względem Boga, jeżeli ciągle i bezustannie odwary się od niego, odrzuca od siebie pomoc Bożą i nie słucha głosu Boga wzywającego do pokuty, gdy nastąpi śmierć naturalna, dusza taka pozostanie na wieki odłączoną od Boga; dusze takie powiada Apostoł: „Odniosą pomstę, wieczne zatracenie od obliczności Pańskiej i od chwały mocy Jego“ (2 do Tessalon: 1, 9). To wieczne odłączenie duszy od Boga, to *śmierć wieczna*.

Niedowiarstwo zaprzecza od wieków istnieniu śmierci duchowej i wiecznej. Z niedowiarstwem, brata się fałszywa wiara, twierdząc w brew słowu Pisma, że dla dusz zbłąkanych, dla dusz których wiara nie była zupełną, istnieje możliwość wyswobodzenia się z kary, jeszcze po spełnieniu się śmierci naturalnej. Tak twierdzi nauka, która utworzyła czyściec. Wedle nauki tej, dusze umarłych, którzy w doczesnem życiu swém nieodpokutowali za grzechy, przechodzą do ognia podobnego piekielnemu, gdzie przez różne utrapienia zostają oczyszczone i dopiero po takiem oczyszczeniu przechodzą do życia wiecznego. Nadto, taż sama nauka utrzymuje, iż są jeszcze dwa miejsca nadziemskie: w jednym pozostają dusze dzieci które bez chrztu Ś^o umarły, w drugim dusze patryarchów, którzy przed Chrystusem Panem żyli.

Twierdzenia te, są wymysłem ludzkim, żadne albowiem z nich nie opiera się na słowie bożem, ani też z Pisma Ś^o udowodnionem być nie może. Twierdzenia te, podobają się ludziom sentymentalnym, lecz co najgorsza, są nader niebezpieczne, szczególnież nauka o istnieniu czyśca, gdyż nauka ta, stać się może i musi pobudką do lenistwa w walce z grzechem, źródłem opieszałości w chrześcijańskim życiu naszym, a tém samém powodem zatracenia.

Nauka o czyścu, jest niebezpieczną i kłamliwą, gdyż sprzeciwia się znaczeniu i ważności ofiary dokonanej przez Chrystusa na krzyżu. Przelana na Golgocie krew Syna Bożego, kapłana naszego najwyższego, jest jedyną i zupełną za grzechy nasze zapłatą i zadość uczynieniem. Wierząc w to, mamy grzechów odpuszczenie, nie wierząc, musimy być potępieni. Drogi pośredniej, niema. A że wierzyć mogą ci tylko, którym ewangelia jest opowiadana i którzy zostali ochrzczeni, jako o tém mówi sam Zbawiciel: „Kto wierzy a ochrzci się, zbawiony będzie, kto nie wierzy, będzie potępiony“, kto więc za życia nie spełnił słów Chrystusa, ten po śmierci zbawionym być nie może. Najwyraźniejsze stwierdzenie tego, znajdujemy w następujących wyrokach Pisma Ś^o „I niemasz w żadnym innym zbawienia, albowiem niemasz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które byśmy mogli być zbawieni“ (Dzieje Apost: 4, 12). „A je-

żeli w światłości chodzimy, jako on jest w światłości, społeczność mamy między sobą, a Krew Jezusa Chrystusa, syna jego, *oczyszcza nas od wszelkiego grzechu*“ (1 Jana 1, 7). „*Bo kto umarł, usprawiedliwiony jest od grzechu*. Jeżeliśmy tedy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż też z nim żyć będziemy“ (Do Rzym: 6, 7, 8). „I usłyszałem głos z nieba mówiący do mnie: Napisz: *Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają*. Zaprawdę mówi Duch im, aby odpoczywali od prac swoich, a uczynki ich idą za nimi“ (Objaw: Śśo Jana 14, 13).

Niezbiteń zaprzeczeniem możności istnienia czyścica, jest fakt z życia zagrobowego objawiony przez Chrystusa Pana w tém, co mówi o Łazarzu i człowieku ubogim. Uważne przeczytanie Ewangelii Łukasza, rozdziału 16 od wiersza 22 do 31, musi wątpiących przekonać, musi nieświadomych objaśnić.

Nakoniec, nauka o czyścicu jest przeciwna dziełu zbawienia dokonanemu przez Chrystusa, gdyż, ani żywi, ani umarli, nie mogą za dość uczynić za grzechy swoje, żadnem cierpieniem, ani żadnym uczynkiem, bo: „Kto wierzy w Chrystusa, nie będzie osądzony, ale kto niewierzy, już jest osądzony iż nie uwierzył w imie jednorodzonego syna Bożego. A bywają usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie. Przetoż mamy za to, że człowiek bywa usprawiedliwiony wiarą, bez uczynków zakonu“ (Ew. Śśo. Jana 3, 18. Do Rzymian 3, 24, 28).

Powiedzieliśmy, że Bóg obdarzając człowieka duszą, nazwał ją *duszą żywiącą*. W godzinę śmierci dusza opuszcza ciało, jako przyczyna życia, lecz i po śmierci ciała żyć nie przestaje. Dowodzić tego było by zbytceźnem. Ludzi albowiem którzy tak upadli, zezwierzęceli, że nie wierzą w nieśmiertelność duszy, któż przekona? Ludzie tacy, niżej stoją od pogan, o których pisze Apostoł Paweł: „Okazują skutek zakonu napisany na sercach swych, z poświadczeniem sumienia ich i myśli współ siebie oskarżających albo też wymawiających“ (Do Rzymian 2, 15). Wierzący, dowodów niepotrzebują, bo dla nich dowodem jest słowo Boże. Lecz wierząc, iż dusza żyje na wieki, słusznie zapytać się musimy, co się z nią po śmierci ciała w którym mieszkała dzieje, i czy nieśmiertelność duszy, jest życiem wiecznem?

O duszach wierzących w Chrystusa, powiada nam Pismo: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzycie w Boga i we mnie wierzycie. *W domu ojca mego, wiele jest mieszkańia*. (Ew. Śśo Jann 14, 1, 2). „Wiemy bowiem, że jeśli tego naszego ziemskiego mieszkania namiot zburzony będzie, budowanie mamy od Boga, dom nie rękoma urobiony, wieczny w niebiesiech“. (2 do Korynt. 5, 1, 2). „Aleście przystąpili do góry Syon, i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebieskiego i do niezliczonych tysięcy Aniołów“ (Do Żydów 12, 22). „A Jezus rzekł mu: Zaprawdę powiadam tobie, dziś ze mną będziesz

w raju“ (Ew. Ś^{go} Łukasza, 23, 43). Przytoczone tu miejsca z Biblii, pokazują nam, że dusze wierzących idą do miejsca przeznaczonego im przez Boga, które Pismo nazywa *domem Ojca, domem wiecznym w niebiesiech, miastem Boga żywego, Jeruzalem niebieskiem i rajem*, lecz dalej, nie odkrywa nam tajemnicy życia zagrobowego, i byłoby karygodném zarożumieniem, dociekać tego, co Bóg ukrył dla rozumu ludzkiego. Jedno wiemy, jedno wierzymy, z jednego się radujemy: że dusze umarłych wracają do Boga, a zatem, że życie wieczne, nie leży w nieśmiertelności duszy, ale w Bogu, a zadatkim życia wiecznego, jest wiara w Chrystusa!

O duszach niewierzących uczy nas Pismo Święte: „Że człowiek bogaty, będąc w piekle, podniósłszy oczy swe, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama z daleka i Łazarza na łonie jego“ (Ew. Ś^{go} Łukasza 16, 23). „Byłem umarły, a otom jest żywy na wieki wieków, Amen. I mam klucze piekła i śmierci“ (Objaw. Ś^{go} Jana 1, 18). „Ci są studniami bez wody, obłoki od wichru pędzone, którym chmura ciemności na wieki jest zachowana“ (2^{go} Piotra 2, 17). „Tedy rzekł Król sługom: Związawszy nogi i ręce jego, weźcie go a wrzucicie do ciemności zewnętrznych, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Potym rzecze i tym, którzy będą po lewicy: Idźcie odemnie przekłęci w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i aniołom jego“ (Ew. Ś^{go} Mat: 22, 13, 25, 41). Tu znów Biblia, miejsce potępienia, nazywa piekłem, chmurą ciemności, ciemnością i ogniem wiecznym, lecz czy miejsce to jest na wysokościach, czy w otchłaniach ziemi, nic o tém nie mówi. Mimo to, chyląc czoło i korząc się w duchu wołamy: Panie! uchwaj nas, by dusze nasze nie poszły na potępienie wieczne! Tak na wieczne! Bo dusza nieśmiertelna, żywiąca, oderwana od Boga jako źródła wiecznych błogosławieństw, po śmierci zostaje w rozłączeniu z Bogiem, i to rozłączenie jest potępieniem wieczném.

Stan duszy po śmierci ciała, jest stanem życia. Kto żyje ten czuje. I dusza czuje jak o tém świadczy Pismo Święte, mówiąc: „Upadli dwadzieścia cztery starcy przed obliczem siedzącego na stolicy, i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków i rzucali korony swoje przed stolicą, mówiąc: Godzienieś jest Panie! wziąć chwałę i cześć, i moc, boś ty stworzył wszystkie rzeczy, i za wolą twoją trwają i stworzeni są“ (Objaw. Ś^{go} Jana IV, 10, 11). „A gdy otworzył piątą pieczęć widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego i dla świadectwa które wydawali, i wołali głosem wielkim, mówiąc: Dokądże, Panie święty i prawdziwy! nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej nad tymi, którzy mieszkają na ziemi“ (Objaw. Ś. Jana. 6, 9, 10). O przyczynianiu się dusz za nami, nigdzie w Biblii niema wzmianki. Przytoczone miejsce z Objawienia, jest dowodem udziału ich w wielkiej sprawie Królestwa Bożego, ale nie popiera bynajmniej fałszywe-

go mniemania o wstawienictwie dusz za nami, jeden albowiem przy-
czynia się za nami na wieki, Chrystus.

Czucie o którym mówimy, jest koniecznie udziałem i potępio-
nych, o czém tak świadczy Pismo: „I rzekli góróm i skałom: Upa-
dnięcie na nas, i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na
stolicy i przed gniewem tego Baranka, albowiem przyszedł dzień on
wielki gniewu jego, i któż się ostać może?“ (Objawienie Świętego Ja-
na, 6, 16, 17).

Na pytanie: czy dusze umarłych, życie wieczne lub wieczne po-
tępienie dziedziczą zaraz, czy dopiero w dniu sądu, odpowiada Pi-
smo: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słowa mego słucha
i wierzy onemu, który mię posłał nie przyjdzie na sąd, ale ma żywot
wieczny, i *przeszedł z śmierci do żywota*“ (Ew. Ś. Jana 5, 24). Sąd
ostateczny, o którym Biblia mówi, jest częścią spełniającego się Kró-
lestwa bożego, i w dniu tym nastąpi ciała zmartwychwstanie, ciała,
które weźmie z duszą albo udział w chwale wiekuistej, albo w wiecz-
nem utrapieniu.

Tak więc w Adamie wszyscy umieramy jak powiada Święty Apo-
stoł. Pamiętajmy o tém, lecz zarazem wierzymy, iż w Chrystusie
wszyscy ożywiemi będziemy. Chrystus musi być nadzieją i ufaniem
naszém, Chrystus, życia naszego życiem, jeżeli dusza ma dostąpić
zbawienia. Życie w ciele, to wstęp, to warunek życia wiecznego.
W życiu doczesném musimy pokutować, nawracać się i wierzyć, w ży-
ciu doczesném umierać grzechowi, pamiętając, że dziedzictwo nasze
w niebiesiech. Tak, w życiu ziemském, jako chrześcijanie, a więc
jako dzieci Boga, jako członki ciała Chrystusowego, jako Duchem Śm
namaszczeni, żyć winniśmy na chwałę Boga w Trójcy Śtój, bo wyra-
źnie mówi Pan: „Kto uwierzy a ochrzci się, zbawion będzie, kto nie
uwierzy, będzie potępiony! O! niech nikt nie odkłada pokuty na pó-
źniej, niech nikt nie sądzi, że za grobem będzie mógł odzyskać utra-
coną w ziemském życiu łaskę, bo Chrystus powiada: „Bóg nie jest
ci Bogiem umarłych, ale żywych“ (Ew. Śm Mateusza 26, 32).

MARCIN LUTER.

DOKTÓR ŚWIĘTEJ TEOLOGJI.

Część III.

(Dalszy ciąg).

Reformacja poczęta przez Lutra w Kościele, odezwała się po-
tężném echem w sercu ludu germańskiego, ludu prostego, najprzód
dla tego, że była oparta na słowie bożém, a powtórę dla tego, że

słowo to, zwiastowano w języku narodowym. Dotąd, oprócz kazania, które zresztą było rzeczą podrzędną, całe nabożeństwo odbywało się w języku łacińskim, a więc dla prostaczków niezrozumiałym i obcym. Gdyby nie niedbalstwo i niedowiarstwo wykształceńszej części narodu, gdyby nie pycha zarozumiałych mędrców, gdyby nie knowania wrogów reformacji, niezawodnie usiłowania Lutra, byłyby stokroć obfitszy plon wydały. Bo i tak, mimo szatańskiej złośliwości z jaką starano się zepsuć dzieło reformacji, że i lud prosty może chwalić pieśnią Pana zastępów, że i najprostsze dziecię ludu, może w języku dla siebie zrozumiałym, uczyć się katechizmu i poznawać pierwsze zasady wiary, komuż to winni jesteśmy, jeżeli nie Lutrowi? O wielką, wielką, jest łaska Boża, że natchnął duchem swoim serce reformatora, ale straszną jest lekkomyślność nasza, iż nie umiemy ocenić i użyć tej łaski.

Luter gorliwy pracownik w szerzeniu Królestwa Bożego i opowiadaniu prawdy ewangelicznej, wiedząc, że prawda ta, najłatwiej spłynie w serce prostaczków i poruszy może i niewierzących dusze, gdy zostanie wyśpiewaną, zajął się już to przekładem wyborowych pieśni kościelnych łacińskich, dawnych, już ułożeniem nowych, a nadto i dorobieniem do nich stosownej muzyki. Tym sposobem powstały piękne, jędrne i pełne ognia wiary pieśni, jak np. Radujcie się wszyscy chrześcijanie, — Bądź pochwalon Jezu Chryste, — Wierzymy w Boga jednego, — Warownym grodem jest nasz Bóg, — Przyjdź Duchu święty, — Bądź nam miłościw Panie, — W pokoju i radości, — Chrystus legł w więzach śmierci, — W wielkiej niedoli wołam do Ciebie, — Z wysokich niebios przychodzę, — Zachowaj nam Panie słowo Twe, — Prośmy Ducha świętego, — Ciebie Boże chwalimy, i wiele innych.

Pieśni Lutra rozbiegały się po Niemczech, jak jaskułki zwiastujące wiosnę. Nie było wsi, nie było miasta gdzieby ich nie śpiewano, a w wiele lat później, dzielny Król szwedzki Gustaw Adolf, wzięwszy się do oręża, nie dla zdobyczy obcych krajów, ale dla obrony uciśnionych współwyznawców swoich, zwyciężkie boje rozpoczynał śpiewając z walecznym rycerstwem: „Warownym grodem jest nasz Bóg“. Najlepiej jednak o potęgę luterskich pieśni to świadczy, że bracia nasi, katolicy, lubo zawzięci nieprzyjaciele reformacji, poczęli od owego czasu śpiewać pieśni Kościelne w języku narodowym, i przyjęli do swych ksiąg nie jedną przerobioną pieśń Lutra, o czém się każdy przekonać może z katolickiego, Mogunckiego śpiewnika z roku 1679. Jeden tylko naród wyprzedził Lutra i Niemców w śpiewie Kościelnym w języku ojczystym, to jest Czesi ze swym wiekopomną pamięcią Hussem.

Reformując Kościół, Luter zaprowadził w Wittenberdze porządek nabożeństwowy i napisał w tym celu książeczkę: „Msza niemiecka i porządek nabożeństwowy“ — w której oświadcza, że co tu pisze, nie pisze dla tego aby wszystkim narzucić jedną formę, ale, żeby wypowiedzieć swe myśli o samém nabożeństwie.

Troskliwy o rozszerzenie prawdy bożej, Luter, jakieśmy tu już wyżej wspomnieli, zwiedzał parafie, odprawiał wizytacye kościelne i napisał swój niezrównany *Katechizm*, który jest prawdziwym skarbem dla uczących się i nauczających (1528 duży katechizm, a 1529 mały). Nadto, widząc straszną ciemnotę ludu, z największą usilnością starał się o zakładania szkół wiejskich, nakłaniając gorliwie nauczycieli i księży do pracy i karcąc ich nieświadomość. Lecz z drugiej strony niezmiernej pracy i troski nabawiały Lutra spory wyradzające się pośród tych, którzy występowali jako przyjaciele i zwolennicy reformacji. I tak *Karlsztadt*, jeden z professorów Wittenberskich, wystąpił z twierdzeniem: że wszystko zależy od natchnienia Ducha Śśo, i dla tego wszystko co jest formą zewnętrzną musi być z religii usunięte. *Karlsztadt* zwrócił się szczególniej przeciw Komunii Świętej, ucząc: „że celem Komunii jest przypomnienie śmierci i cierpień Chrystusa, że ani ciało Chrystusa, ani chleb Komuniiny nic nie znaczą, ale duch który ożywia, duch wiary i przyrzeczenia, a kto tym przyrzeczeniom wierzy, ten dostępuje usprawiedliwienia i bez spożywania chleba i używania kielicha“.

Luter wystąpił w licznych pismach przeciw *Karlsztadowi*, opierając wszędzie rozumowania swoje na słowie Chrystusa: „Bierzcie, spożywajcie, ten chleb, to jest ciało moje“. Zbijając zwycięzko naukę rzymską, o przemienieniu się chleba w ciało Chrystusa, równie potężnie zbijał dowodzenia *Karlsztada*, których celem było, uduchowanie ciała Chrystusowego w *Kommunij*.

Wprost sprzecznie z nauką Lutra o *Kommunij*, to jest, że z chlebem i pod chlebem, spożywamy ciało Chrystusa, a z winem i pod winem, krew jego, twierdzili reformatorowie Szwajcarscy, *Zwingli* i *Oekolampadiusz*, że ciało nie jest ciałem, że chleb oznacza tylko ciało, jest widzialnym znakiem ciała Chrystusowego. Luter napisał r. 1527 broszurkę: „Słowa Chrystusa: to jest ciało moje, są prawdą, mimo wszelkich napaści marzycieli“. Słusznie i trafnie powiada Luter w książeczce swój: „Gniewa marzycieli, że rozum pojąć tego nie może, w jaki sposób w *Kommunij* cieleśnie krew i ciało Pańskie spożywany. Jest to gniew i wstręt naturalnego rozumu, który gardzi tym artykułem wiary, żeby się zaś zamaskować, osłania się niby i powołuje na powagę Pisma. Panowie marzyciele, wątpliwościami waszemi torujecie drogę niedowiarstwu, które w krótkce wyprze się Chrystusa, Boga i wszystkiego“.

Luter, gorliwie bronił i przestrzegał czystości nauki o Kommu-nij S^{ej}. Tę gorliwość, nie jednokrotnie za złe poczytano wielkiemu reformatorowi, twierdząc, iż można było ustąpić! Ci którzy tak twierdzą i ci którzy dzielają zdania podobne niech posłuchają następnych słów Lutra, znajdujących się w wspomnioną już wyżej Książeczce: „Oskarżają nas, że dla małej przyczyny, rozrywamy jedność, że pokój zakłócamy. Lecz cóż z tego, iż przeciwnicy nasi chlubią się, iż we wszystkich innych artykułach prawowiernie uczą o Chrystusie. Kto Chrystusa chociażby pod jednym względem hańbi i lży, ten nie może dobrze i sprawiedliwie o nim nauczać. Dla miłości pokoju i zgody, nie możemy się pozbawiać słowa bożego — pozbawiwszy się go albowiem, narazilibyśmy na szwank wieczne życie nasze i wszystko. Nie idzie tu o ustępstwa z miłości dla ludzi; słowu bożemu ustąpić musi wszystko, czy to przyjaciel czy nieprzyjaciel, bo słowo jest nam dane, nie ku doczesnej jedności i pokojowi, ale ku życiu wiecznemu. Słowo i nauka winny sprowadzić jedność i wspólność, bo gdzie jedno jest słowo i nauka, tam tylko jest i prawdziwa jedność. Dla tego też, wedle słów Chrystusowych powiadamy, że skoro Zbawiciel świata mówi: Bierście, jedzcie to jest ciało moje, — to w Kommunii jest prawdziwe ciało i krew Chrystusa. Jeżeli źle wierzymy i nauczamy, zgadnij co czynimy? Okłamujemy Boga i uczymy tego, o czém ani wspomniał, a w takim razie jesteście naprawdę bluźniercami i kłamcami w obec Ducha S^ę, zdrajcami Chrystusa, mordercami i zwodzicielami świata. Przeciwnicy nasi powiadają, że Kommu-nia *jest tylko chlebem i winem*, a nie ciałem i Krwią Pańską. Jeżeli źle nauczają i wierzą, bluźnią przeciw Bogu i Duchowi świętemu, zdradzają Chrystusa i u-wodzą świat. Jedna strona musi więc być wrogiem bożym, drogi po-średniej nie znajdziesz! Niechaj więc kaźden pobożny Chrześcijanin rozważy czy sprawa o Sakramenta małą jest rzeczą, jak niektórzy twierdzą i czy godzi się igrać ze słowem bożem“.

O zaprawdę, że nie godzi się i chwala niech będzie Panu, że Luter wytrwał w ciężkiej walce, że stawiając czoło przeciw napa-ściom przeciwników na Sakrament ołtarza, i odpierając fałszywą naukę Rzymu, zachował w czystości słowo Chrystusowe, słowo które mówi: „Ten chleb to jest ciało moje, ten kielich, to jest krew moja, za was przelana dla odpuszczenia grzechów“.

Landgraf Heski Filip, chcąc połączyć ewangelików unią polityczną, zamierzył na drodze dysputy teologicznej załatwić spór Sakra-mentalny i w tym celu rozpisał zjazd teologów do *Marburga*. Dnia 30 Września 1529 r., zjechali się: *Zwingli i Oekolampadiusz, Luter i Me-lanchton, Justus Jonas, Fryderyk Mykonius, Justyn Menius, Kacper Creu-zigier, Jan Brenz, Jędrzej Osiander, Stefan Agricola, Bucer i Kacper*

Hedio. Wszyscy obecni teolodzy w rozprawach o Trójcy Ś., o staniu się człowiekiem Syna Bożego, o grzechu pierworodnym, spowiedzi, sprawiedliwości i chrzcie, mniej więcej na jedno się zgadzali, lecz co do nauki o Kommunj, w żaden sposób zgodzić się nie mogli i dla tego też akt dysputy Marburskiej, temi się słowami kończy: „Jakkolwiek nie zgodziliśmy się, czy prawdziwe ciało i krew Chrystusa, istotnie jest obecną w chlebie i winie kommunijsnem, to jednak, o ile to bez obrazy sumienia stać się może, obiedwie strony w miłości chrześcijańskiej ze sobą żyć winny, prosząc Boga, aby im udzielił ku przedziwnemu zrozumieniu swego Ducha S^{go} Amen!“

Tym czasem mimo sporów wybuchłych pośród ewangelików, mimo niebezpieczeństw jakie groziły ze strony marzycieli, reforma szerzyła się coraz bardziej w Niemczech. Aby więc powstrzymać jej postępy, zwołany został do *Speier* sejm r. 1529, na którym Stany Katolickie uchwały, że niewolno znosić mszy, ani przechodzić na wyznanie luterskie. Ewangelicy, złożyli przeciw takowemu zakazowi protest, żąd i nazwa ich, *Protestanci*, oświadczając: „Że w rzeczach dotyczących wiary i zbawienia dusz, w żaden sposób większość głosów nie może rozstrzygać, i dla tego uznają za konieczne, wraz z Duchownymi swými, trzymać się słowa bożego, które jest jasno i czysto wykładane“. Protest rzeczony podpisali: Elektor Jan; margrabia Brandenbursko-Kulmbachski, Jerzy; Książę Brunszwicki, Ernest; Landgraff Heski, Filip i Książę Anhalski, Wolfgang.

Cesarz, zawiadomiony o założonym proteście, oświadczył, iż żąda, aby uchwała Sejmu została wykonaną. Widząc grożące niebezpieczeństwo, Filip Landgraf Heski, radził przystąpienie do związku protestanckiego i przyjęcie doń także i Szwajcarów, lecz Luter oświadczył się przeciw temu stanowczo, twierdząc: „Że zawiązywanie takich związków, nie pochodzi z Boga, ani też świadczy o wierze w Boga, ale owszem, jest wynikiem ludzkiej przebiegłości i dowodem chęci szukania ludzkiej pomocy“. Mimo to jednak, Landgraf rozpiśał na dzień 10 Października 1529 r., zjazd do *Szwabach* a Luter podał swe *Artykuły Szwabachskie*, wykazujące różnice jaka zachodzi między jego nauką a Zwinglego. Reprezentanci Szwajcarscy przeczytawszy te artykuły, oświadczyli, iż nie przystąpią do związku. Podobnie skończył się i zjazd w *Szmalkaldzie* odbyty 29 Listopada, Luter bowiem najusilniej zalecał pokój i gorliwie ostrzegał, by nie chwycać się oręża i unikać wojny. „Wojnę nic się nie zyskuje — zwykł był mawiać — a wiele traci i wszystko na szwank naraża; tymczasem łagodność wszystko zyskuje, niczego nie waży i niczego nie traci. Raczęj dziesięćkroć umrzeć wolę, jak pomyśleć że ewangelia nasza stała się powodem krwi rozlewu, gdyż przystoi cierpieć a nie mścić się.

(Dalszy ciąg nastąpi).

HISTORIA ZBORU

EWANGELICKO-AUGSBURGSKIEGO WARSZAWSKIEGO

do roku 1793.

(Dalszy ciąg)

Gdy więc żadne społeczeństwo musem zniewolone być nie może, ażeby zwierzchnictwu prawom narodowym nieposłusznych kuratorów ulegało, którzy nienaruszone dotąd zgromadzenia i kościelne archiwum z kościoła potajemnie wynieśli, którzy panowanie nieznośną władzą uzbrojone na współobywateli swego wyznania rozciągają, którzy Najjaśniejszemu Królowi i Panu powinne, publicznie wypowiadają posłuszeństwo, którzy nie innych, tylko innego wyznania zwierzchników uznawać chcą, którzy tak przykre mi dziełami całe zgromadzenie od siebie oddalili i we wszystkie umysły nie wygasła bojaźń wrzili, ażeby tak aktorom jako też i ich spółnikom, włożony był obowiązek, utrzymania dalej tychże samych kuratorów, i onym dłużej tak uciążliwie pobieranych składek i jeszcze pobierać się a na użytek Kościelny obracać się powinny nie powierzać, co wszystko dojrzałe rozpoznawszy i rozważywszy, wydajemy następny wyrok:

Najprzód: — Pozwanych Michała Groella, Krystiana Eberta, Krystiana Stubenrauch, Michała Sattlera, Pawła Küntzla i Karola Kortun, reprezentantów i współników ich: Jakóba Teschnera, Teofila Raubacha, Krzysztofa Krauzego, Krzysztofa Sipsa, Teodora Ulmitza H. R. Mankenbecka, Gotliba Bocka i Wilhelma Goertza, od wszystkich dotąd piastowanych urzędów oddalamy i z takowych składamy, z tém zastrzeżeniem atoli, że stronie powodowej wolno dwóch z rozmiankowanych wyżej kuratorów i czterech z oddalonych reprezentantów większością głosów do utraconych powrócić urzędów, wyjąwszy konsyliarza Michała Groella i Krzysztofa Eberta, którzy utrzymując prezydencją i vice-prezydencją, największą sobie przywłaszczyli władzę i prawdziwemi wszystkiego złego stali się aktorami, i dla tego na zawsze za niesposobnych do wszelkich urzędów kościelnych uznają się i nigdy do jakiegokolwiek urzędu w Warszawskim Zborze przypuszczeni być nie mogą.

Powtóre: Pozwanym ukazuje się, ażeby niezwłocznie przed Kommissją od Synodu Generalnego wyznaczyć się mającą, której staraniu zadosyć uczynienie wyroków naszych będzie powierzone, w terminie przez tęż Kommissję oznaczyć się mającym, złożyli ra-

chunek generalny i szczegółowy ze wszystkich summ pieniężnych, tak na samo wystawienie, jakoteż na inne potrzeby Kościoła wyznaczonych, tak z przychodu, jako też z rozchodu jak najdokładniej, a to pod rygorem przysięgi złożyć się mający.

Potrzebie: W przeciagu trzech niedziel, od dnia publikacyi niniejszego wyroku pasterzowi pierwszemu, Panu Ringeltaube, organiście i kantorowi, przez poprzednie dziewięć miesięcy zatrzymaną płacę aby wypłacili, i onym za nieużytek zwykły z własnego grosza oddali procent.

Po czwarte: Pozwani mają być zmuszeni, aby Archiwum z Kościoła zabrane pod rejestrem z przyłączonemi wszystkiemi protokółami oryginalnemi, od pierwszych początków Zboru Warszawskiego do dzisiejszego dnia spisane, w obec powołanej wyżej Kommissji Synodalnej zwrócili.

Po piąte: Aby szkodliwa chęć Unii z inném wyznaniem więcęj ponawianą nie była i prawnemu zwierzchnictwu nie sprzeciwiała się, pozwany i ich adherentom niniejszym wyrokiem, pod karą przeciw przekraczającym prawa kościelne ustanowioną, surowo nakazujemy, aby od wszelkiego nieprawego związku z Reformowanym Synodem Mało-Polskim odstąpili, salva unione Politico ecclesiastica i ten recess w akta kommissyjne wpisali.

Po szóste: Równie tymże wyrokiem naszym nakazuje się pozwanym, ażeby wszystkie kanony i ustawy Synodu partykularnego Mazowieckiego, którego akta przez kanon niniejszy Synodu Generalnego, bez żadnej restrykcji są utwierdzone, w całości przyjęli i jurysdykcją prawną Konsystorza Ewangelickiego, Nieodmiennego Augsburskiego wyznania, za prawdziwy i legalny sąd rzeczonego wyznania uznali i jego wyrokom posłuszni byli, mianowicie zaś, ażeby od tegoż Konsystorza przeciw pozwanym wydanemu a przez niniejszy Synod Generalny stwierdzonemu dekreto, we wszystkich punktach należytą uczynili satysfakcję.

Po siódme: Ugodę z dnia 13 Maja roku bieżącego z aktorami umówioną, z obu stron podpisaną i przez Synod Warszawski zatwierdzoną, aby we wszystkiém bezzwłocznie wypełnili.

Po ósme: Porządek Kościelny ułożony przez pozwanych, a którego ustawy pozwani wbrew ich submissji i uchwale Synodu Generalnego z r. 1780 dotąd utrzymywali, wyrokiem niniejszym zupełnie się kasuje i znosi, tak jednak, aby rękopis oryginalny, z miejsca gdzie jest złożony, Konsystorzowi Warszawskiemu N. A. K. został złożony, z którego uchyliwszy wszystko, co się prawom krajowym i zarządowi Kościelnemu Dyssydenckiemu N. A. K. sprzeciwi, inne zaś punkta do samęj tylko ekonomii i szczególnego porządku wewnątrz rozciągające się, przez Konsystorz zostaną zatwierdzone

i w odpisie doręczone będą Kuratorom, aby stały się celem usunięcia przyczyny niezgód, podstawą zarządu.

Po dziewiąte: Aby odtąd pokój i braterska zgoda, między wszystkiemi wzmiankowanego wyznania członkami szczerze i prawdziwie zastosowaną być mogła, nakazujemy wszystkie manifesta i obraźliwe pisma, tak sądownie jakoteż i prywatnie wydane, skasować i ze wszystkich akt, gdziekolwiek takowe kłótni dowody wpisane są, zlikwidować.

Po dziesiąte: Nakazuje się pozwanym, za wszystkie przeciw prawej ich zwierzchności Synodalnej i Konsystorzowi dotąd okazywane nieposłuszeństwo, opieranie się i rozszerzanie obraźliwych manifestów, w obec Kommissyi Synodalnej publicznie oświadczyć przeproszenie i takowe na piśmie w Aktach konsystorskich złożyć.

Po jedenaste: Nakazuje się obżałowanym, aby jako rzeczywiście winni dotychczasowych niezgód, koszta jakie obrachowane zostaną, skargę łożącym z własnych funduszków i bezzwłocznie, zapłacili: Datum ut supra. August Stanisław z Golczewa Goltz, Generał Lejt-nant i Dyrektor Generalnego Synodu Węgrowskiego.

Ex actis Synodi Gener. extradidit Gottfryd Nikisch, Senior Dys-tryktu Kargowskiego, Pasterz Wolsztyński, Notariusz Synodu Gener. Nieodmiennego Augsburskiego Wyznania.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KASSA ZAPOMOGI

ZBORÓW EWANGELICKO-LUTERSKICH

w Cesarstwie Rosyjskiém.

Uczucie i zrozumienie potrzeby działania zjednoczonymi siłami w sprawach dotyczących Kościoła, spowodowało w Niemczech utworzenie *Stowarzyszenia Gustawa Adolfa*, którego celem jest, niesienie materialnej pomocy Zborom, w budowie szkół i kościołów, w uposażaniu nauczycieli i pastorów. Taż sama potrzeba, zrodziła w Cesarstwie Rosyjskiém myśl utworzenia Kassy zapomogi Zborów Ewangelicko-Luterskich. Była to myśl błogosławiona i świadczy dobrze o usposobieniu religijném tamtejszych Ewangelików, wskazuje albowiem jasno i dobitnie, iż ewangelicy rozrzućeni po rozległych obszarach Państwa Rosyjskiego, czują obowiązki jakie na nich wkłada wiara w tego Chrystusa, którego są wyznawcami, i w ewangelię, która jest im opowiadana. Jako członki jednego ciała Chrystusowego, znać iż nie zapomnieli, że winni są sobie wzajemne usługiwanie, kie-

dy pomyśleli o tćm aby ubodzy i rozproszeni ewangelicy, mogli mieć jednak Kościół, szkołę i Pasterza. Nic innego albowiem nie jest celem Kassy pomienionćj, która otrzymawszy Najwyższe zatwierdzenie istnieje od r. 1859.

Kassa zapomogi, zasila się składkami dobrowolnćmi ciągłćmi i jednorazowćmi, ofiarami które od czasu do czasu zbierane bywają we wszystkich Luterskich Kościołach Cessarstwa i nakoniec kapitałami z zapisów osób dobroczynnych. Zebrane fundusze zaś, są używane na budowę i restaurację Kościołów, Domów modlitwy, Szkół i Plebanij, na płacć i kosztą podróży dla Pastorów, oraz ich Adjunktów wrozległych rozproszonych a niezamożnych parafiach; na wsparcia ubogich, chorych i na emeryturę bćdących Pastorów a po ich śmierci, pozostałych wdów i sierot, i nakoniec jako fundusz edukacyjny, używany na stypendja dla osób kształcących się na Pastorów, Nauczycieli i Zakrystianów i na zapomogi na sprawienie sprzętów i potrzeb szkolnych.— Rzeczywistćmi i prawo głosowania mającćmi członkami Kassy zapomogi, są wszyscy Ewangelicy Luterskiego wyznania, dającą składki ciągłć roczne, równie jak ofiarodawcy summy jednorazowćj, wynoszącćj najmniej 100 rub. sr. Kassa, zostaje pod zwierzchnim nadzorem Ewangelicko-Luterskiego Konsystorza Generalnego, zarządza zaś nią *Komitet Centralny* istnićjący w Petersburgu i składającą się z Prezesa, dwunastu Członków (Dyrektorów), Sekretarza i Kassjera. Trzecia część Dyrektorów, musi być zawsze wybierana z pomiędzy Pastorów. Prezesa równie jak i wszystkich Członków wybierają przez głosowanie, wszyscy należący do stowarzyszenia Kassy zapomogi i to na lat trzy, z wybranych zatwierdza Konsystorz Generalny, Prezesa zaś Ministerjum Spraw Wewnćtrznych. Raz wybrani, mogą ponownie na nastćpne lat trzy być powołanćmi. *Komitet centralny*, odbywa swe posiedzenia co miesiąc, a jeżeli zajdzie potrzeba to i częściej, żeby zaś uchwały miały moc obowiązującą, winni być obecnćmi na posiedzeniu Komitetu, najmniej trzćj Dyrektorowie, Kassjer i Prezes lub jego zastćpca. Celem ułatwienia czynności i rozszerzenia działalności Kassy-zapomogi, w kaźdym Okrćgu Konsystorialnym, istnićją *Komitety okrćgowe*, w miejskich zaś i wiejskich parafiach, *Komitety pomocnicze*.

Zadaniem Komitetu centralnego, jest urządzanie Komitetów okrćgowych i pomocniczych, zaopatrywanie potrzeb Zborów pojedynczych; obmyślanie środków pomocy; rozdział uchwalonych zapomóg i administracja majątku i funduszków Kassy.

Komitety okrćgowe, obowiązane są starać się o tworzenie Komitetów pomocniczych, o zbadanie potrzeb ubogich parafij i o rozdział uchwalonych na zapomogę funduszków, równie jak i stosowne ich użycie.

Komitety pomocnicze, starają się o zbieranie składek w obrębie parafij i zbadanie potrzeb miejscowych. Fundusz zebrany musi być przesłany Komitetowi okręgowemu, wolno jest wszakże Komitetowi pomocniczemu objawić życzenia swe, co do sposobu użycia tegoż funduszu.

Wszystkie Komitety używają pieczęci urzędowej z napisem: „Ewangelicko-Luterska Kassa Zapomogi“. (*)

Jak błogosławioném w skutkach jest utworzenie *Kassy zapomogi*, widzieć to łatwo można z owoców które taż Kassa w przeciągu kilkoletniej działalności swój wydała. Oto w Cessarstwie istnieje obecnie dwadzieścia Komitetów Okręgowych. W roku 1861 Komitet centralny udzielił w ogóle zapomogi w summie rub. sr. 13,287 kop. 80. W roku 1861 do miesiąca Lipca, na cele wyłącznie kościelne i budowę Kościołów, rub. sr. 18,022 kop. 11; na szkoły i seminarya rub. sr. 1,832 kop. 65. Ogółem rub. sr. 19,854 kop. 76. Kassa więc w r. 1861 uchwaliła ogólną zapomogę w summie rub. sr. 24,280, 60 kop., i zobowiązała się do wsparć rocznych w ilości rub. sr. 3,527 k. 65.

W okręgu Petersburskim, Kassa udzieliła rub. sr. 2,000, na budowę Kościoła Śśo Jana, obecnie ukończonego w mieście St. Petersburgu i rub. sr. 3,000 na budowę Kościoła w *Gubanic*, prepozyturze Westingermanlandzkiej. Na kolonij Nikołajewskiej, w Gubernij Nowogrodzkiej, Gmina miejscowa składająca się z 882 osób, odbywała dotąd nabożeństwa w domu szkolnym, lecz ponieważ lokal jest zbyt ciasny, postanowiono zbudować Kościół, a Kassa zapomogi udzieliła na ten cel rub. sr. 1,000.

Szczególną uwagę zwrócił Komitet centralny na szkoły w okręgu Ingermanlandzkim, gdzie w 30 Zborach Luterskich, znajduje się 10,803 dzieci mogących uczęszczać do szkoły, uczęszcza zaś rzeczywiście, tylko 1,193. Postanowiono więc, aby w szkołach parafialnych niedzielnych, mogli się kształcić przyszli nauczyciele, tym sposobem albowiem zaradzi się dotkliwemu brakowi nauczycieli.

W *Jamburgu*, Okręgu Narwskim powstała mała Gmina ewangelicka, do której należy 100 kolonistów i około 50 mieszczan. Małe ten Zbór, obsługiwany był dotąd, przez Pastorów z *Narwy* i *Weiwar*, a nabożeństwa odbywały się w ciasnym lokalu Szkoły Katolickiej. Ponieważ rzeczeni ewangelicy, zapragnęli mieć własny Dom Modlitwy, i otrzymali na urządzenie takowego od Najjaśniejszego Pana rub. sr. 2,700, zakupiony zaś dom kosztuje rub. sr. 4,000, przeto Kassa zapomogi udzieliła wsparcie w summie rub. sr. 1,300.

(*) Statuten der Unterstiltzungs-Kasse für Ewangelisch-Lutherische Gemeinden in Russland. Gedruckt bei J. Johnson in St. Petersburg.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w Kościele Ewangelicko-Augsburskim przy ulicy Królewskiej.

Dnia 18 Września: Nabożeństwo i Kommunja Święta w języku niemieckim, o g. 9 rano, NJKs. Generalny Superintendent Ludwig. — Nabożeństwo wraz z Kommunją Świętą w języku polskim o g. 11 rano, Pastor Ks. Otto. — Po południu w języku niemieckim, o g. 4, Ks. Pastenacy.

Dnia 22 Września: o g. 3 po południu egzamin konfirmandów w języku niemieckim, Pastor Ks. Otto.

Dnia 23 Września: Kommunja Święta w języku niemieckim o g. 9 rano, NJKs. Generalny Superintendent Ludwig.

Dnia 24 Września: Przysposobienie do Komunii Świętej w języku niemieckim o g. 3 po południu, Pastor Ks. Otto.

Dnia 25 Września: Konfirmacja w języku niemieckim o g. 10, rano, Pastor Ks. Otto. — Nabożeństwo po południowe w języku niemieckim o g. 4, Pastor, Ks. Otto.

Dnia 29 Września: Egzamin konfirmandów w języku polskim o g. 4 po południu, Pastor Ks. Otto.

Dnia 30 Września: Kommunja Święta w języku niemieckim o g. 9 rano, Pastor Ks. Otto.

Dnia 1 Października: Przysposobienie do Komunii Świętej w języku polskim o g. 3 po południu, Pastor Ks. Otto.

Dnia 2 Października: Konfirmacja w języku polskim o g. 10 rano, Pastor Ks. Otto. — Po południu o g. 4 Nabożeństwo w języku niemieckim, Ks. Pastenacy.

W Kościele Ewangelicko-Reformowanym przy ulicy Leszno.

Dnia 18 Września: Nabożeństwo w języku niemieckim o g. 10 rano; w języku polskim, o g. 12 Pastor Ks. Diehl.

Dnia 25 Września: Nabożeństwo w języku polskim, o g. 10 rano; w języku niemieckim o g. 12, Pastor Ks. Diehl.

Dnia 1 Października: Przygotowanie do Komunii Świętej, o g. 3 po południu w języku niemieckim.

Dnia 2 Października: Konfirmacja w języku niemieckim, wraz z Kommunją Świętą o g. 10 rano, Pastor Ks. Diehl.

OD REDAKCJI.

Następny Numer Zwiastuna wyjdzie dnia 30 Września r. b.

Nakład GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Warszawa, dnia 1 (13) Września 1864 r.

DRUK IGNACEGO KROKOSZYŃSKIEGO.